

CO NAS DZIELI, CO NAS ODDALA. NOWA PREMIERA SCENY ROBOCZEJ

– Dzisiaj nawet zwykła rozmowa z dawno niewidzianym znajomym może przypominać taniec saperów na polu minowym – mówi Adam Ziajski, szef Sceny Roboczej. W piątek pokaże tu swój najnowszy spektakl – „Nie mów nikomu”. To rzecz o języku. O tym, jak zamyka nas na innych

MARTA KAŻMIERSKA

Do pracy na scenie Adam Ziajski zaprosił ludzi niesłyszących. W zespole są też dwie osoby, które niedosłyszą, i jedna osoba głuchoniewidoma.

– To najbardziej wykluczona grupa społeczna – mówi o bohaterach i wykonawcach spektaklu „Nie mów nikomu” reżyser. – Wydawało mi się to bardzo istotne również z teatralnego punktu widzenia. Bo język migowy jest niezwykle choreograficzny. Trójwymiarowy – opowiada Adam Ziajski.

Dookoła wszystko spiało

„Nie mów nikomu” to pierwsza premiera wyreżyserowana przez Adama Ziajskiego po czteroletniej przerwie. – Mam za sobą doświadczenie 20 lat kolektywnej pracy w Strefie Ciszy, którą ostatecznie postanowiliśmy zawiesić – zdradza reżyser. – Ostatnią rezydencję w trzyletnim cyklu, który właśnie się kończy w Scenie Roboczej, od początku rezerwowałem dla siebie. Mniej więcej od roku chodził mi po głowie pe-

wien problem. Dotyczy języka – opowiada.

W „Nie mów nikomu” upomina się nie tylko o prawo głosu ludzi niesłyszących, których pomijamy w publicznej debacie. – W Narodowym Spisie Powszechnym nie znajdziesz słowa na temat tego, ile osób miga w kontaktach ze swoimi bliskimi – odkrył Ziajski.

Jego spektakl dotyka też problemu szerzej rozumianej komunikacji, która powinna budować wspólnotę. A zdaniem twórcy – nie buduje. – Z ekranów i głośników sączy się narodowa paplanina pełna frazesów, hipokryzji, przeinaczeń, wulgarności i wzajemnych pomówień. To wszystko tylko nas oddala od siebie – uważa Ziajski. – Dzisiaj nawet zwykła rozmowa z dawno niewidzianym znajomym może przypominać taniec saperów na polu minowym – dodaje. – Dookoła wszystko spiało. Bardzo mnie to smuci i martwi. Długo myślałem nad tym, kogo bym upoważnił do zabrania głosu w tej sprawie. Wybrałem ludzi głuchych – wyjaśnia.

PIOTR SKÓRNICKI / AGENCJA GAZETA



„Nie mów nikomu” to pierwsza premiera wyreżyserowana przez Adama Ziajskiego po czteroletniej przerwie

Nauka pokory

Tekst scenariusza Ziajski napisał po rozmowach z przyszłymi aktorami. Teraz sam uczy się języka migowego. I – jak podkreśla – wielu innych rzeczy o świecie, którego dotąd nie znał.

– Trzeba mieć w sobie wiele cierpliwości i otwartości, żeby ustalić najprostsze rzeczy, przekładając je z języka mówionego na język migowy, potem na Lormę [alfabet zapisany na dłoni, stworzony z myślą o ludziach głuchoniewidomych – red.] i z powrotem – opowiada.

Jak wyglądała praca w teatrze z aktorami, którzy nie słyszą? – Musiałem się dostosować do ich rytmu. To są ludzie, którzy na co dzień ciężko pracują. Zdarzało się, że po pracy ktoś przysypiał na próbie albo urywał się z niej, pędząc na nockę – wspomina reżyser.

– Świat, który zobaczyłem, robiąc ten spektakl, jest naprawdę poruszający i niezwykle – podkreśla. – Dla mojej rezydencji w Scenie Roboczej przyjąłem hasło – „Wolność, Równość, Teatr”. Od niespełna 30 lat mamy w Polsce bezustannie podwaga-

ną wolność i kulawą równość. Braterstwa już nie doświadczymy. Dlatego w jego miejsce stawiam teatr jako symboliczną przestrzeń opartą na zaufaniu, szczerości i ludzkiej solidarności – mówi reżyser.

W spektaklu zagrają: Jacek Frąckowiak, Zofia Mądra, Kazimierz Mądry, Natalia Nowak, Piotr Nowak, Dominika Mroczek-Dąbrowska i Adam Ziajski. ●

Premiera – w Scenie Roboczej (budynek dawnego kina Olimpia) w piątek o godz. 19. Kolejny spektakl – w sobotę.